

GAZETA LUBELSKA

Cena 1 złoty

Niezależny Organ Demokratyczny

Rok I

Czwartek, 24 sierpnia 1944 r.

Nr 19

Małkinia i Dębica zdobyte

W dniu 23 sierpnia na południowy-wschód i południe od Tartu wojska radzieckie posuwały się naprzód, zdobywając 25 miejscowości.

Na południowy-zachód od miasta Mitawa wojska radzieckie odparły ataki nieprzyjacielskiej piechoty i wojsk pancernych i w wyniku kontrataków poprawiły swoje pozycje.

Na południowy-wschód i południe od Łomży wojska radzieckie w toku ofensywy zdobyły ponad 80 miejscowości m. in. stację węzłową **Małkinia Górna**, a także **Wyżki, Wypychy, Szumowo, Andrzejewo, Pęchratka, Kalinowo, Zaremby, Kańkowo** oraz stację kolejową **Czerwony Bór** (13 km na pld.-wschód od Łomży).

Na północny wschód i wschód od Pragi wojska radzieckie odpierały ataki piechoty i czołgów nieprzyjaciela.

Wojska I ukraińskiego frontu, rozwijając ofensywę w dniu 23 sierpnia, szturmem zdobyły miasto **Dębica** oraz ponad 70 innych miejscowości m. in. **Ostależ, Wamperzów, Radomyśl Wielki, Żarówka, Róża, Kędzierz, Kawęczyn, Zawada, Łopuchowa** i stacje kolejowe **Przecław, Dąbie, Pustków, Kochanówka**.

Wojska II frontu ukraińskiego w rezultacie gwałtownego ataku ugrupowań pancernych i piechoty 23 sierpnia zdobyły miasto **Vasluju** oraz w toku walk zajęły ponad 150 miejscowości, m. in. oś-

rodek rejonowy moldawskiej SRR **Korneszy**.

Wojska III frontu ukraińskiego kontynuując ofensywę 23 sierpnia zdobyły szturmem miasta **Bendery i Bielgorod Dniestrowski (Akkerman)** oraz w toku walk zajęły ponad 200 innych miejscowości, w tym ośrodki rejonowe moldawskiej SRR **Komrat, Romanówka, ośrodek rejonowe obwodu Izmailskiego—Starokazaczje, Szabo, Sarata, Arcyz** i stację węzłową **Bessarabskaja**.

Na innych odcinkach frontu nie zaistniały istotne zmiany.

23 sierpnia zniszczono względnie uszkodzono 174 czołgi niemieckie ogniem artylerii przeciwlotniczej i w walkach powietrznych zestrzelono 94 samoloty nieprzyjacielskie.

Lotnictwo floty czarnomorskiej dokonało nalotów na porty Konstanza, Sulina i Wolkow. W rezultacie nalotów, zatopiono krążownik pomocniczy 2 transportowce o łącznej wyporności 200 ton, 2 barki, 2 kutry strażnicze oraz 1 monitor.

Marsylia zajęta przez wojska sprzymierzone

23. VIII. (Reuter) — Dziś wieczorem ze sztabu sprzymierzonych na froncie Śródziemnomorskim donoszą, że wojska sprzymierzonych wkroczyły do Marsylii.

24. 8. 1944. — Główna Kwatera Śródziemnomorska podaje: Wojska francuskie zajęły Marsylię, która padła bez wielkiego oporu, gdyż była całkowicie okrażona. Ciężkie walki trwają w Tulonie, gdzie Francuzi poprawili swoje pozycje.

Zdobycie Paryża

LONDYN, 23. VIII. (Reuter) — Dowódca francuskich wojsk wewnętrznych generał Koenig ogłosił komunikat, z którego wynika, że 22 sierpnia po czterodniowych walkach francuskie wojska wewnętrzne rozbiły nieprzyjaciela w Paryżu. Wszystkie gmachy publiczne są zajęte. Przedstawiciele „rządu” Vichy są aresztowani lub uciekli.

24. 8. 1944. — Amerykańskie raporty z dzisiejszego ranka mówią o wejściu do Paryża drugiej francuskiej dywizji pancerniej po oddaniu przez Niemców miasta. Szybkie czołwki pancerne amerykańskie znajdują się już o 50 mil na wschód od uwolnionego Paryża na drodze do Niemiec. Oddziały wywiadowcze gen. Pattona posunęły się już o przeszło 15 mil na Sekwanie w kierunku niemieckiej granicy i znajdują się w odległości zaledwie 20 mil od ważnego węzła drogowego Troyes nad Sekwaną, odległego o nie wiele więcej niż 150 mil od najbliższego punktu terytorium Niemiec. Wojska amerykańskie, wspierające to groźne uderzenie, celujące bezpośrednio w Rzeszę, weszły do Corbeil,

Melun i Montargis, usadawiając się poza Sens na froncie długości 50-ciu mil wzdłuż rzeki Sekwany.

W międzyczasie pobita VII armia niemiecka jest bezlitośnie wtłaczana w 20-milowy „teren śmierci” między rzekami Risle i Sekwaną. Setki dział alianckich wylewają nieprzerwany strumień ognia na rozproszone kolumny cofające się w nieładzie.

FRANCJA, 23. 8. — Siły sprzymierzonych uwolniły Sens na wschodnim brzegu rzeki Yonne. W naszych rękach znajdują się także Pithiviers i Etampes. Na północ od Dreux inne jednostki posuwają się na północny zachód.

Na zachód poczyniono poważne postępy wzdłuż całego frontu sprzymierzo-

nych między miastem L'Aigle a Sekwaną. Na skraju tej wielkiej operacji wojska sojuszników walczą w Lisieux. Na północ od tego miasta nasze siły ruszyły naprzód wzdłuż zdobytej linii Cabourg — Houlgate — Villers sur Mer i Beaulieu na wybrzeżu, osiągając Trouville i Pont L'Eveque.

Na południe od Lisieux wojska alianckie utworzyły przyczółek mostowy sięgający na kilka mil dalej na zachód poprzez rzekę Orbe. Inne oddziały przekroczyły rzekę Vézère i osiągnęły miasto Orbes. Wojska posuwające się w dalszym ciągu z Caen zdobyły miasto L'Aigle.

Worek Falaise zlikwidowano. Bombowce myśliwskie i myśliwcy alianccy bombardują w dalszym ciągu przeprawę przez Sekwanę. Zniszczyły one przeszło 200 pojazdów, 15 łodzi i barek, oraz 6 czołgów. Ataki te, przeprowadzone w czasie deszczu i przy gęstym zachmurzeniu, były często wykonywane z wysokości 200 stóp pomimo ciężkiego ognia artylerii przeciwlotniczej i silnego oporu w powietrzu. Inne formacje, operujące na wschód i na północny wschód od Paryża, zniszczyły lub uszkodziły przeszło 150 wagonów kolejowych. Cele wojskowe pod Dijon i Chagny zostały zaatakowane z powodzeniem. 31 samolotów nieprzyjacielskich zniszczono w powietrzu, a 6 na ziemi. Wstępne raporty wykazują brak dwóch naszych samolotów.

W czasie strzelaniny artyleryjskiej, która miała miejsce w poniedziałek rano na południe od przylądka d'Antifer, między lekkimi siłami przybrzeżnymi Marynarki Królewskiej, a patrolami nieprzyjacielskimi, złożonymi z opancerzonych trawlerów i łodzi R-Boot, uszkodzono poważnie 1 trawler i zniszczono jedną R-Boot. Dwie dalsze zostały poważnie uszkodzone.

Trzeci desant pod Bordueax

NEW YORK, 23. VIII. (Reuter) — Jak podają francuskie władze wojskowe w Hendaye nad granicą francusko-hiszpańską (cytowane przez Associated Press), we wtorek w nocy rozpoczęło się 3-cie lądowanie sprzymierzonych we Francji w rejonie Bordeaux. Jak podają, zosta-

ło ono skoordynowane z atakiem kolumn amerykańskich i francuskich, które spotkały się na peryferiach miasta we wtorek w południe. W rejonie przygranicznym Irun — Hendaye można było wyraźnie słyszeć wybuchy silnego bombardowania powietrznego i morskiego.

Amerykanie w Grenoble

RIWIERA, 23. 8. — Główna Kwatera Śródziemnomorska Sprzymierzonych podaje: Amerykanie weszli do Grenoble, zajmując po drodze 6 innych miast. Przed kilku dniami podano, że Grenoble było otoczone przez francuskie siły wewnętrzne. Wojska francuskie zajęły Hyeres i doszły do Tulonu także od wschodu. Ciężkie walki w samym Tulonie trwają. Wzięto przeszło 17 tysięcy jeńców.

Wojska amerykańskie, które weszły do Grenoble, znajdują się już w odległości około 40 mil w linii powietrznej od punktu lądowania.

W Tulonie wojska francuskie poprawiły swoje pozycje i posuwały się dalej w kierunku portu. Okrażanie Marsylii kontynuowano na szerokim froncie. Francuskie czołwki przeniknęły na wschodzie na odległość 3-ch mil od

krańców miasta, podczas gdy na północny-zachód kolumny amerykańskie znajdują się w podobnej odległości.

Z ostatniej chwili

Kapitulacja Rumunii

LONDYN, 24. 8. (Reuter) — Radio Bukareszt ostatniej nocy podało proklamację Króla Michała, głoszącą, że Rumunia przyjęła warunki zawieszenia broni sprzymierzonych, gwarantujące jej niepodległość i że Rumunia będzie teraz walczyć po stronie narodów sprzymierzonych.

Orędzie królewskie ogłasza także utworzenie rządu narodowego i mówi, że Rumunia będzie teraz sprzymierzeńcem narodów sprzymierzonych i, że umowa wiedeńska, w której Niemcy oddali część Transylwanii Węgrom, została zerwana.

Radio dodało, że rząd Antonescu u-

stał się. Nowym premierem rumuńskim jest gen. Constantin Sematescu. Do gabinetu należą: Bratianu, przywódca liberałów i Maniu, stary leader opozycji i kierownik partii chłopskiej.

Aż do wczesnych godzin dzisiejszego rana, Związek Radziecki nie podał żadnego komunikatu przez radio i nie było jeszcze żadnego oficjalnego potwierdzenia ani z Londynu ani z Waszyngtonu.

Radio Bukareszt podało następnie deklarację nowego rządu rumuńskiego, likwidującą poprzedni reżym dyktatorski i obiecującą powrót do systemu demokratycznego.

Front włoski

LONDYN, 23. 8. — Komunikat Głównej Kwatery Śródziemnomorskiej podaje: Kolumna naszych wojsk kontynuuje operację następowania za nieprzyjacielem na odcinku adriatyckim. Oddziały polskie i włoskie 8-mej armii napotkały na silny opór nieprzyjacielskich straż tylnych na wzgórzach na południe od rzeki Netauro pomiędzy Cerasa i Monte Maggiore. Opór ten osłabił obecnie i nasze patrole osiągnęły południowy brzeg rzeki w wielu miejscach, aż do odległości 12-tu mil od morza.

W bardziej górzystym terenie na południowy zachód od San Giorgio di Pesaro nasze wojska posunęły się w wielu miejscach o około 3 mile. Na północnym brzegu rzeki natknięto się na ciężki ogień artylerii nieprzyjacielskiej. W górach po obu stronach doliny górnego Arno wiele z naszych patroli stwierdziło, że nieprzyjaciel usadowił się w umocnionych pozycjach dalej na północ.

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie

30.8.44. o godz. 9-tej w sali konferencyjnej przy ul. Spokojnej nr. 4 w Lublinie odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej z obowiązkowym udziałem wszystkich członków, przewodniczących i delegatów Rad Powiatowych.

Porządek obrad następujący

1) Zagajenie, 2) Zadania i zakres działania Rad, 3) Sprawozdanie Powiatowych Rad Narodowych, 4) Sprawozdanie Woj. Rady Narodowej, 5) Ślubowanie, 6) Wolne wnioski.

Przewodniczący W.R.N.
(—) Pplk. SIDOR

Pomnik poległych

W niedzielę, dnia 27-go sierpnia odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika poległych w walkach o wyzwolenie Lublina Żołnierzy Czerwonej Armji. W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele PKWN, KRN, Armji Czerwonej i Armji Polskiej.

Miejsca dla młodzieży chłopskiej...

Sygnalizowaliśmy mający się wkrótce odbyć zjazd młodzieży chłopskiej. W związku z tym zjazdem nasuwają się bardzo poważne refleksje. Młodzież chłopska stanowi olbrzymi odsetek młodzieży całego naszego narodu i jest z tego tytułu poważnym czynnikiem naszej siły. Można bez ryzyka wysunąć twierdzenie, że w zależności od jej siły moralnej i fizycznej będzie się kształtowała przyszłość państwowości. Zagadnienie młodzieży zatem jest zagadnieniem zbyt poważnym, żeby można było nad nim przejść mimochodem.

Struktura młodzieży wiejskiej nie jest tak jednolita, jakby to pozornie wynikało z określenia „chłopska”. W skład jej wchodzi różne elementy. Większość liczebną zdecydowanie stanowi młodzież, która wywodząc swój rodowód ze wsi jest w dalszym ciągu biologicznie ze wsią związana. Po ukończeniu szkoły powszechnej pozostaje w zawodzie rolniczym. Druga grupa to młodzież, która po ukończeniu szkoły średniej lub studiów uniwersyteckich jest ze wsią związana ideowo. Ludzi, którzy z tych czy innych względów ze wsią nie utrzymują spójni ideowej, nie można tu brać w rachubę. Pochodzenie — to nie jest kryterium, według którego można kształtować pojęcie młodzieży chłopskiej. Młodzież chłopska jest grupą ideową, której oblicze polityczne wyklucza wszelkie przestarzałe, stanowe, sposoby myślenia.

To tylko przed wojną wrogowie demokracji w ogóle, a oświaty demokratycznej w szczególności lansowali tracącą rasizmem tezę, że młodzież pochodzenia chłopskiego jest pozbawiona polotu umysłowego i z tej racji nie trzeba zadawać sobie trudu z jej kształceniem, zwłaszcza w wyższych uczelniach.

Ponieważ dzisiaj w Polsce nikt zdaje się nie ma ochoty do wskrzeszenia szlachty zagrodowej — demokratyczny sposób myślenia zobowiązuje nas do zajęcia w tej materii odmiennego, a więc pozytywnego stanowiska.

Nie mamy zamiaru sugerować nikomu, a więc i tym razem młodzieży, chłopskiej żadnego stanowiska politycznego. Byłoby to bezcelowe wykrzykiwanie hasel, gdyż ma ona już poza sobą chlubne tradycje. Chodzi tu raczej o zwrócenie uwagi na pozycję należną młodym chłopom w społeczeństwie. Dotychczas ruch młodzieżowy panowie od oficjalnej polityki umiejscawiali wyłącznie na płaszczyźnie spraw wiejskich. Wiemy dobrze, na czyj młyn szła mętna woda tych tendencji. Dzisiaj już wieś nie jest

zamkniętym w sobie i samowystarczalnym tworem, lecz integralną częścią życia zbiorowego, a więc i sprawa młodzieży nie jest tylko sprawą wsi. Jest publiczną tajemnicą, że na wsi istnieje nadmiar sił roboczych. W obecnej chwili to samo zjawisko jest teoretycznie do przewidzenia nawet przy uwzględnieniu jak najdalej posuniętej parcelacji. Parcelacja nie zlikwiduje całkowicie bezrobocia na wsi. Konieczność odciążenia pewnego odsetka rolników ze wsi do miast i zaangażowania ich w rzemiosło, przemysł i handlu jest w dalszym ciągu aktualna.

Tu rodzi się postulat szkolnictwa zawodowego dla młodzieży wiejskiej. Szkolnictwo to musi być rozbudowane w takich rozmiarach, ażeby młodzież

wiejska mogła bez żadnych ograniczeń i większych utrudnień znaleźć dla siebie odpowiedni i wystarczający start życiowy. Nie można jednak poprzestać tylko na tym, ażeby młodzież wiejska miała udostępnione jedynie szkoły zawodowe. Byłoby to sprzeczne z podstawowymi zasadami demokratyzmu.

Młodzież wiejska musi mieć szeroko otwarte drzwi do szkół wszelkiego rodzaju, typów i stopni. W ten sposób tylko olbrzymi rezerwuariat sił narodowych, drzemających do tej pory bezuży-

ZARZĄD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO wzywa wszystkich stolarzy na zebranie, jakie odbędzie się w dniu 27. 8. 1944 (niedziela) godzina 10 rano w lokalu Związku Krak. Przedmieście 64.

Zarząd.

Majdanek muzeum męczeństwa

Na wniosek Komisji dla zbadania zbrodni niemieckich na Majdanku PKWN postanowił zakonserwować śmiertelne urządzenia w Majdanku i obóz przekształcić w muzeum, w którym zebrane zostaną wszystkie dokumenty, dotyczące niemieckich bestialstw, dowody rzeczowe, fotografie itp.

Komisja w sprawie Majdanka została przekształcona w stałą Komisję dla badania zbrodni niemieckich na ziemiach polskich.

Materiały, zebrane przez Komisję wraz z orzeczeniem Komisji zostaną opublikowane nie tylko w języku polskim, ale również w wielu językach obcych.

Pogrzeb prof. Chwistka

We wtorek 22-go sierpnia 1944 r. o godz. 17-tej w Krematorium Moskiewskim odbyło się spalenie ciała prof. L. Chwistka.

W pogrzebie brał udział przedstawiciel PKWN — Czechowski.

Przemówienia żałobne wygłosili w imieniu PKWN Kierownik Resortu Informacji i Pro-

pagandy — Jędrzychowski, w imieniu nauki polskiej — znany biolog prof. Jan Dembowski, w imieniu Komitetu Słowiańskiego — wiceprezes Komitetu, poseł sejmiku jugosłowiańskiego Bożydar Maslarycz, w imieniu ZPP — sekretarz gen. Juszkiewicz.

Liczna kolonia polska w Moskwie odprawiła zwłoki prof. Chwistka.

Wiec ludności Otwocka

W dniu 20 sierpnia odbył się w Otwocku wiec ludności miasta, z udziałem przedstawicieli Rady Narodowej i Wojska Polskiego.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Witamy Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, jako reprezentanta dążeń narodu polskiego do walki z okupantem i utrwalenia władzy państwowej na terenach oswobodzonej Ojczyzny.

Z radością witamy poczynania Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, mające na celu unormowanie życia publicznego i stworzenia zrębów silnej, niepodległej,

demokratycznej Polski. Zapewniamy, że ludność miasta Otwocka nie pożałuje sił i poświęcenia celem przyłączenia się do ogólnego wysiłku naszego Narodu w odbudowie umęczonej ukochanej Ojczyzny.”

Konferencja drobnych rolników

W piątek 25 sierpnia br. o godz. 8-ej w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie odbędzie się konferencja drobnych rolników w sprawie omówienia zagadnień, związanych z reformą rolną.

Proponuje się radom powiatowym i gminnym ułatwienie przybycia przedstawicielom w liczbie po dwóch z każdej gminy.

Jassy 23.8

Jeden z naszych oddziałów zajął w toku ciężkich walk niewielki kawałek ziemi. I na tym wywalczonym kawałku odkryto 80 niemieckich bunkrów, powiązanych rowami dobiegowymi i kanałami, stale ze sobą współpracujących.

Jeszcze bardziej starannie była zorganizowana obrona na bliższym przedpolu Jassy. Nieprzyjacieli wykorzystywał wszelkie warunki terenowe. Góry, wąwozy, kotliny i jeziora. Charakterystyczną osobliwością toczących się pod Jassami walk był szturm linii obronnych nieprzyjaciela. W szturmie tym znakomicie współdziałały ze sobą wszystkie rodzaje broni: piechota, artyleria i lotnictwo. Z oddziałów piechoty wyróżniły się grupy szturmowe, w skład których wchodziły również saperzy.

Kanonada artyleryjska nie milkła ani na minutę. W umocnieniu nieprzyjaciela waliły setki dział. Czasami paszczę dzieśiątków z nich zwracały się ku szczytowi jakiegoś wzniesienia i niemal meły go w swym ogniu.

Zaledwie jednak piechota nasza zrywała się do ataku — a już nieprzyjacieli spotykał ją ogień z innego, sąsiedniego pagórka. I wówczas znowu na ten pa-

górek spadała lawina pocisków naszej artylerii.

Specjalnie ważną rolę jak się okazało — odegrało nasze szturmowe lotnictwo. Eskadry samolotów radzieckich wyrzucały w powietrze jedną linię obronną nieprzyjaciela za drugą.

Z punktu obserwacyjnego dowódcy oddziału piechoty, rozłożonej na wczoraj dopiero zdobytym pagórku, nawet gołym okiem widać pole bitwy. Nad głową ze świstem lecą pociski kierowane ku umocnieniom nieprzyjacielskim przez radzieckie haubice. Czarne dymy wybuchów łączą się w jedną chmurę i zakrywają sobą horyzont.

Nasi piechurzy przylegając do ziemi śledzą wyniki akcji artylerii. Zawładnęli jedną linią okopów, wdarli się w następną. Ale w tym momencie nieprzyjacielskie karabiny maszynowe i moździerze uderzyły z boku, z pagórka. Piechota przyległa do ziemi, skryła się w okopach. W powietrzu pojawiła się dziwłaska samolotów „Iljuszyn”. Dowódca grupy lotniczej, znajdujący się właśnie tutaj, na punkcie obserwacyjnym, krzyknął do mikrofonu:

— Selezniew! Zaczynajcie obrabiać górę!...

I samoloty szturmowe jeden za drugim popłynęły nad pagórek, zrzucając bomby i strzelając z dział Trzy razy zawracały. Szczyt wzgórza okrył się obłokiem dymu i kurzu. Nasza piechota znowu zerwała się i uczyniła skok naprzód, ale gdzieś ze strony niewidzialnych podziemnych „dotów” spotkał ją ogień karabinów maszynowych.

Dowódca zawołał!

— Selezniew! Przespacerujcie się no jeszcze raz nad pagórkiem! Pomóżcie piechurom!

Szturmowce, które już wzięły kurs na wschód zawróciły i trzykrotnie przesunęły się nad pagórkiem. Hitlerowcy pochwali się w rozpadliny, a nasza piechota poderwawszy się znowu, wdarła się na sam szczyt. Zawrzała gorąca walka wręcz.

Po dwóch godzinach dowódca oddziału, który zajął wzgórze meldował przez telefon przełożonemu:

— Wzięliśmy 23 nieprzyjacielskie działa, 41 karabinów maszynowych, 19 minomiotów. Na pagórku w okopach i bunkrach wyniszczono ponad trzystu hitlerowców.

Tak zdobywano liczne pagórki, brońące przedpolia Jassy.

tecnie, może być spożytkowany dla całokształtu życia państwowego w demokratycznej Polsce.

Jest to jedyna droga, która ułatwi wyjście z przykłej sytuacji, jaka istniała u nas przed pięciu laty, gdzie w odniesieniu do młodzieży wiejskiej stosowano doktryny stanowości. Bezsensowną rzeczą byłoby zamykanie młodzieży w dalszym ciągu w ramach dotychczas jej pozostawionych. O młodzieży wiejskiej nie można mówić przy rozpatrywaniu zagadnień państwowych, jako o przedmiocie pewnych kombinacji i eksperymentów politycznych. Za poważny udział brała ona w naszym życiu politycznym, szczególnie zaś w walce podziemnej z Niemcami i zbyt wielkie w tej walce poniosła ofiary, ażeby ją w ten sposób traktować. Stoimy na stanowisku, że młodzież wiejska, jak zresztą wszystka młodzież polska w ogóle, nie może być bazą dla politykierskich gier spod jakichkolwiek sztandarów.

Dzisiaj, kiedy całe społeczeństwo jednoczy się w ogromnym wysiłku do walki z wrogiem, młodzież stanowi poważny czynnik w tym wysiłku, bodaj czy liczbowo nie najpoważniejszy. Zdąrzyło się przecież, w historii naszego kraju, że cały lud, a właściwie tę młodzież wiejską, właśnie w pierwszym rzędzie powołano pod broń, wołano okrzykiem alarmu i trwogi. I obietnicom wówczas łatwo było przechodzić przez usta mniej czy więcej „miarodajne”. A potem, kiedy skończyło się niebezpieczeństwo kraju, (czy też może, kiedy już spokojnie za plecami żołnierza i kilometrów odległości od frontu społeczeństwo i ruszyły znowu do normalnej wędrówki po kasach kapitału) — ze wszystkich obiecań wyszły... nici, lub kilkadziesiąt mizernych osad w warunkach tworzących bazę do poważnych konfliktów narodowo-socjalnych.

To też z radością witamy wiadomość o zjeździe młodzieży chłopskiej, który stać się winien rozgłosną stanowiska młodzieży wiejskiej w dniach, kiedy na kształtującym się układzie stosunków społecznych i gospodarczych kraju bezpośredni właśnie, wprost od zainteresowanych płynący głos młodego pokolenia wsi, może poważnie wywrzeć wpływ. Zjazd ten winien dopomóc demokratycznym twórcom demokratycznej Polski w urzędzeniu jej tak, aby nigdy nie mogło być powiedziane, że młode pokolenie wsi polskiej, tego podstawowego elementu siły zbrojnej i siły twórczej narodu pozostało poza nawiasem możliwości korzystania ze swych przyrodzonych praw, pozostało pod drzwiami, za którymi „panowie w stolicy radzili...”

W. B.

Z tego pagórka widać jak na dłoni całe Jassy — drugie co do wielkości miasto w Rumunii, ważny węzeł komunikacyjny. Widać ostre szczyty górskich budynków — gmachy rządowe, bank miejski. To dzielnica interesów. Pośród pagórków, na dnie głębokiej doliny wije się szosa. To szosą wdarli się do miasta piechurzy pułkownika Pierepielicy.

Słychać rzadkie wystrzały. Rozlegają się to w rejonie dworca, to dokoła fabryki włókienniczej. Odbija się, jak obłajania znajdujący się na pagórku generał Martirosian, „wyczesywanie do czyści”.

Ale nagle ogień milknie. Piechurzy pułkownika Pierepielicy wyszli na zachodni kraniec miasta i spotkali tam piechurów generała - majora Smirnowa, którzy jeszcze poprzedniego dnia wdarli się w ulice miasta.

Los miasta Jassy przesądził kombinowany atak wszystkich wojsk, zręczny manewr i odwaga naszych żołnierzy. Niemcy jeszcze władali przedpołiem miasta, a już czołowy nasz oddział przeszedł przez linię nieprzyjaciela i utworzył przyczółek nad rzeką. Uderzenie było tak nagłe i silne, że jedna niemiecka dywizja piechoty straciła całą swą artylerię. Oto i one — nieuszkodzone

Zmiana przybyła...

Na wielu odcinkach frontu oddziały polskie wstępując na pierwszą linię, zastępują dotychczas walczące tam oddziały Czerwonej Armii. Zadzierzgnięte już oddawna węzły braterstwa broni wzmacnia się przy tej okazji „na gorąco” — bo w ogniu niemieckich okopów.

Obrazek z takiego przekazywania sobie odcinka frontu maluje poniżej zamieszczony reportaż chorążego H. Baczko:

Przeszli Dniepr, bili się nad Prypecią sforsowali Bug, pokonali Wisłę. Ich twarze ogorzałe od słońca, wysmagane deszczem, owiane dymem prochowym. W oczach — radość zwyciężczych, znojących pochodów.

— Smiena przisła! — (zmiana przybyła) poszło po okopach.

Zwracają ku nam głowy w zielonych hełmach z czerwonymi gwiazdami. Są uśmiechnięci, weseli. Za chwilę zajmujemy ich stanowiska.

Jest ranek. Snuje się mgła, w której widać lekko zarysowane pagórki. To linia okopów niemieckich.

Dowódca baonu Czerwonej Armii st. lejtnant Kozłowski wyciągnął rękę w tym kierunku. Wskazuje grupę drzew.

— Stąd Niemcy strzelają z cekaemu — zwraca się do naszego dowódcy. — Nie mogliśmy go dotychczas „wymacać”. Teraz wy go znajdziecie!

Później rękę przenosi w nieco innym kierunku.

— Z tego wzgórza biją moździerze niemieckie. Kilka z nich zmusiliśmy do milczenia — reszta jeszcze żyje. To dla was robota.

Żołnierze polscy i radzieccy spożywają wspólnie śniadanie. Jedzą po dwóch z jednej mienazki.

— Tu w walce, — mówią czerwonoarmiści, zginęło wielu naszych towarzyszy. Ziemia ta jest przesycona ich krwią i nie wolno oddać jej więcej szwabom.

Po śniadaniu — krótki odpoczynek i... nauka. Pod świstem kul. Odchodzący cekaemista Iwanow wskazuje pole ostrzału kapralowi Przybylskiemu. Radzieccy dowódcy kompanii wskazują miejsca, skąd polują niemieccy strzelcy wyborowi. Żołnierze uczą żołnierzy, jak rozpoznać rodzaj pocisku po jego świstie i jak uchronić się od odłamków.

Major Lewantiew obchodzi okopy z kapitanem Olechowiczem, który rozlokowuje kompanie.

— Tu trzeba więcej ludzi, — czyni uwagę mjr. Lewantiew — bo Niemiec

czasem robi wypadki koło tego lasu.

Kpt. Olechowicz wzmacnia kompanię strzelecką plutonem rusznicy.

Nauka trwała aż do zachodu.

„Uczniowie” i „nauczyciele” znów spożywają wspólny posiłek.

Wojujcie, a my wam pomożem oswobodzić Polskę — mówi podczas kolacji szef kompanii starszyna Charłamow.

A my im opowiadamy o Warszawie, która płonie i wzywa naszej pomocy. Rozumieją nas doskonale, bo dla nas Warszawa jest tym, czym dla nich Moskwa.

Zapadła noc i rozpoczął się wściekły ogień artyleryjski Niemców. Trochę nam nieswojo, lecz czerwonoarmiści przyjmują to jak coś naturalnego, codziennego. Za parę dni — zapewniają nas — będziemy równie spokojnie przyjmowali ogień niemiecki.

Pocisk ranił czterech czerwonoarmistów. Polscy sanitariusze odnoszą ich na punkt opatrunkowy.

Kanonada ucichła. Żegnamy się z czerwonoarmistami. Ciepło i serdeczne jest to pożegnanie.

Henryk Baczko, chor.

Z okręgu Rzeszowskiego

Delegacja PKWN z udziałem Dr. B. Drobnera i Dr. S. Skrzyszewskiego odwiedziła szereg miast okręgu Rzeszowskiego.

W Rzeszowie na wiecu, który zgromadził przeszło 8.000 osób obok delegacji przemawiali przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, a między innymi b. poseł na sejm J. Bomba, ze Stronnictwa Ludowego, Dr. Nieć, oraz w imieniu Armii Czerwonej gen. Olenin.

Chłopski wiec powiatowy, który zgromadził około 6000 chłopów z okolicy, poprzedziła uroczysta msza dziękczynna za wyzwolenie Polski spod okupacji niemieckiej.

Na wiecu nauczycielskim reprezentowane było całe nauczycielstwo. Obecnych było 10 tysięcy.

Ponadto odbyło się zebranie pracowników sądu i prokuratury, lekarzy, kolejarzy i innych. Na wszystkich zebraniach uchwalono natychmiastowe przystąpienie do pracy, wybierając odpowiednie komisje, które nawiązały łączność z Wojewódzką Radą Narodową.

W miastach powiatowych jak Przeworsk, Przemyśl i inne wybrano Powiatowe Rady Narodowe, w których pracuje już szereg znanych starszych działaczy społecznych, jak ob. Krogulecki, ks. Luszczko, ob. pos. Tkaczow, były poseł Janusz i inni.

Wiec w mieście Nisku zgromadził przeszło 4.000 osób, a w Stalowej Woli prawie, że całą ludność ze sztandarami na czele.

Wszędzie delegację PKWN przyjmowano chlebem i solą, wszędzie dzieci były poubierane w kostiumy narodowe, wszędzie z powodu powstania PKWN entuzjazm nie do opisania.

Niemcom, uciekającym w popłochu, nie udało się całkowicie zniszczyć przemysłu, ani też zbiorów.

Zbiory zapowiadają się dobrze i chociaż da-

Niemców, uciekła z miasta, ale zaczynają już powracać. Porzucone magazyny i mieszkania — całe. Wzięło je w opiekę dowództwo Czerwonej Armii. Po ulicach krążą patrole.

Jest w Jassach teatr, uniwersytet, szkoły, wielkie przedsiębiorstwa włókiennicze. Ale miasto zawałone gruzami. W oknach brak szyb, wiele ruin. Stempel niemieckiego gospodarstwa widać odcisnięty wszędzie: i po fabrykach, z których wywieziono urządzenia, i na ulicach i w domach, skąd zabrano wszystko, co przedstawiało jakąś wartość.

W domach porzuconych przez gospodarzy przedmioty wywiezione z Ukrainy: dywany, patefony, obrazy i meble. W niektórych przedsiębiorstwach, jak opowiadają żołnierze, którzy tam trafili, stoją maszyny z Odessy i Melitopola. Zaczyna się rozumieć dlaczego uciekli właściciele tych przedsiębiorstw.

Przez miasto przechodzą oddziały Czerwonej Armii. Dudnią czołgi, działa. Mieszkańcy wysypują się na ulice. Zaskoczeni są potęgą naszej broni technicznej. Na skrzyżowaniach ulic stoją już regulatorki ruchu: wymachując chorągiewkami, wskazując drogę. U komendanta miasta zbierają się władze miejskie, które już zaczynają swą pracę.

P. Nikitin („Izwestia”) Zygmunt tokarz jako sekretarz, Piot-

Każdy zagon wykorzystany

Organizacja rolnictwa na uwolnionych spod okupacji terenach szybkimi krokami posuwa się naprzód. W województwie lubelskim cały aparat administracyjny rolnictwa jest już uruchomiony. Powołano do życia izby rolnicze oraz wojewódzki urząd ziemski i urzędy ziemskie powiatowe. Wojewódzka Rada Narodowa powołuje teraz do życia komisje rolne jako organ doradczy ze strony społeczeństwa przy urzędach ziemskich.

Wiele majątków ziemskich zostało obecnie bez właścicieli, którzy chcąc uniknąć zawieruchy wojennej wyjechałi. W tych majątkach, jak również w majątkach zarządzanych przez powierników władz niemieckich (Treuhänder) utworzono zarządy folwarczne. W skład komitetów folwarcznych wchodzi pracownicy folwarczni zarówno fizyczni, jak i umysłowi. Zarządy te powołują do prowadzenia gospodarki siły fachowe. W obecnej chwili majątki te są postawione do dyspozycji władz państwowych.

W ten sposób otrzymuje się gwarancję, że plody rolne, które przy mniejszej sprawności warsztatu rolnego mog-

łyby ulec zniszczeniu, zostaną całkowicie wykorzystane.

Tam, gdzie potrzebny do zbiórki sprzężaj jest w ilościach niedostatecznych, władze wojskowe przychodzą z wydatną pomocą, dzięki której większe obiekty rolne mogą z powodzeniem przeprowadzić letnie prace z pomyślnym rezultatem, a każdy zagon przynosi pożytek.

„Gazeta Podlaska”

Ukazał się pierwszy numer „Gazety Podlaskiej”, datowany 20 sierpnia — organ Siedleckiej Powiatowej Rady Narodowej.

Pierwszy numer zawiera artykuł wstępny o zbrojnym wysiłku narodu polskiego, walczącego o swoją niepodległość na wszystkich frontach świata. Artykuł stwierdza, że Armia Czerwona jest jednak „głównym czynnikiem” w wypieraniu z naszych ziem odwiecznego wroga.

Numer zawiera również odezwę do obywateli powiatu siedleckiego, wzywającą do walki z Niemcami, do organizowania życia pod kierownictwem Powiatowej Rady Narodowej, duży reportaż z walk partyzanckich na Podlasiu, komunikaty z frontu itd.

Z radością witamy wysiłek twórczy i organizacyjny kolegów na siedleckiej placówce.

Szpital Wojskowy

W Chełmie powołano do życia pierwszy wojskowy szpital ewakuacyjny. Szpital ten obecnie dysponuje 300 łózkami. Dzięki wydatnej inicjatywie komendanta szpitala kapitana dr. Szpilmana, który przy gorliwej pomocy pani Gniazdowskiej i księdza Kowalczyka przystąpił do organizacji szpitala, obecnie placówka ta jest przygotowana do wypełnienia swych zadań. Przy szpitalu jest szkoła sanitarna, w której młode kandydatki przygotowują się do roli pielęgniarek, uczą się przedmiotów lekarskich zaznajamiając się jednocześnie z taktyką wojenną. Prócz tego uczennice szkoły sanitarnej pomagają przy pracy w szpitalu. Miejscowi lekarze i pielęgniarki zgłosiły się do dyspozycji komendanta szpitala. Społeczeństwo tutejsze wzięło aktywny udział w zaopatrzeniu szpitala w potrzebne przedmioty.

Zaopatrzenie to nie jest jeszcze wystarczające, toteż komenda szpitala zwraca się z apelem do społeczeństwa, ażeby ze swej strony w miarę możliwości nadsyłało artykuły, które w szpitalach są nieodzowne.

Restauracja
„DOMU ŻOŁNIERZA”
ulica Zwirki i Wigury
Wyborowa — kuchnia
piwo — wódki — zakąski.
Ceny przystępne

Snopków pod nowym zarządem

Dnia 19 br. odbyło się ogólne zebranie wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych z majątku Snopków pod Lublinem przy obecności delegatów Armii Polskiej: st. sierżanta Pawłowskiego Edmunda i kaprala Jurka Stanisława. Celem zebrania było przeprowadzenie wyboru tymczasowego zarządu majątku Snopków, którego obowiązkiem będzie zarząd majątkiem. Po zagajeniu przez ob. Rejmaka Józefa, delegaci Armii Polskiej wygłosili przemówienia, w których podkreślili konieczność zabezpieczenia majątku oraz dokończenia zbiórki zbóż oraz przygotowanie się do zebrania okopowizny (kartofli, buraków itp.). Następnie zwrócili uwagę na konieczność zaopatrzenia armii i ludności cywilnej w środki żywności, co może

nastąpić tylko przez należyte zorganizowanie pracy i zachęcenie wszystkich do spełniania swoich obowiązków.

Po tych przemówieniach wywiązała się obszerna dyskusja, po zakończeniu której wybrano Komitet Majątkowy w następującym składzie:

Przewodniczący ob. Dygasiewicz Wacław, zastępca przewodniczącego ob. Guziak Jan, sekretarz ob. Kogut Rozalia, skarbnik ob. Tomaszewski Stanisław, magazynier ob. Jarmuła Jan.

Na delegata do Rady Związków Zawodowych w Lublinie wybrano ob. Pawłowskiego Władysława.

Jak wiadomo wydział rolny przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Lublinie nie zatwierdził w całej rozciągłości tymczasowy zarząd w majątku Snopków.

Z. S.

Z cukrowni „Garbów”

Dnia 19 bm. odbyło się ogólne zebranie pracowników cukrowni „Garbów”, pow. puławskiego. Na zebraniu było obecnych 131 pracowników Cukrowni na ogólną liczbę zatrudnionych 172.

Po otwarciu zebrania przez przewodniczącego Komitetu Wyzwolenia, zabrał głos przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Marian, który powitał zebranych w imieniu Rady Zw. Zaw. w Lublinie, a następnie omówił cele i zadania organizacji pracowniczych. Podkreślił, że obecnie związek zawodowy obejmuje zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych.

Po referacie ob. Mariana przystąpiono do 2 punktu porządku dziennego, tj. do wyborów, które przeprowadzono drogą jawnego głosowania przez podnoszenie rąk. Stosownie do wyniku głosowania większością głosów zostali wybrani do Zarządu Związku: ob. ob. Boguta Władysław magazynier jako przewodniczącą, Waroński Julian inspek. plant. jako zastępca przewodniczącego, Walczak

rowski Stanisław robotnik jako z-ca sekretarza, Fijałkowski Aleksander tokarz jako skarbnik, Kuś Edward maszynista jako zastępca skarbnika, oraz Cichacz Wincenty, Słoboda Stanisław (rymarz) i Bingoraj Stanisław (pomocnik ślusarski) jako członkowie Zarządu.

Do komisji Rewizyjnej weszli: ob. ob. Czapik Piotr (przewodniczący), Piekarska Ewa (sekretarz) oraz Zagrabowa Stanisława w charakterze członka Komisji.

Sąd koleżeński składa się z 5-ciu osób, a mianowicie: Stachowiaka Zygmunta (przewodniczący), Karpińskiego Stefana (sekretarz), Gnieciaka Kajetana, Łowczaka Stanisława i Drożdza Kazimierza jako członków.

Postanowiono utworzyć przez powołanie spośród ogółu pracowników Cukrowni Garbów odpowiednich ludzi do Komisji Kulturalno-Oświatowej, która ma być utworzona przy Związku Zawodowym Pracowników Cukrowni.

Z. S.

Poszukuje się
AKTORÓW, MUZYKÓW, SPIEWAKÓW
TANCERZY I DEKORATORA

dla
Teatru 2-aj ARMII WOJSKA POLSKIEGO
Zgłoszenia pisemnie do Administracji
„Rzeczypospolitej” pod „Teatr”

działa, moździerze w pełnej gotowości do strzału. W dole, obok drogi wiele sprzętu wojennego i zapasów. Na stokach pozostała pościel i meble, ściągnięte nionymi bakami. W oficerskich ziemiankach pozostała pościel i meble, ściągnięte tu z miasta.

Zjeżdżamy w dół, jedziemy ulicą w głąb miasta. Wąska linia tramwajowa, pajęczyna porwanych drutów, osmolone budynki. Niemcy podminowywali i palili domy. Stoi działo, obok działo leży zabity Niemiec. Ze sklepiku na bazarze wychodzi kobieta i wita jadących samochodem naszych żołnierzy.

— Dokuczyli nam Niemcy. Nie można było już zrozumieć kto tu gospodarz: my czy oni. Gdy uciekali — to palili. U wielu zabrali wszystko bydło. We wsiach także wszystko bydło pogнали ze sobą. Z czterech młynów ocalał tylko jeden. Z fabryk powywozili maszyny i narzędzia.

Aleksandra Patraszk pokazuje nam jak dostać się do środka miasta. Budynki tam porozwalane. Na placu stoi pomnik „Wielkiej Rumunii”, „do samego Dniepru”, jak to gorąco obiecywał Antonescu i jego klika. U cokołu pomnika zabici żołnierze rumuńscy. To ci, co zapłacili za krwawą awanturę władców Rumunii.

Ku wieczorowi liczba ludzi na ulicach miasta zaczyna się powiększać. Część mieszkańców, obalamucona przez

Skończyć z żerowaniem na chlebie

Pisaliśmy dwukrotnie o wrogim względem własnego społeczeństwa ustosunkowaniu się piekarzy lubelskich. Podkreślone to zostało na jednym zebrań w Radzie Związków Zawodowych, napiętnowaliśmy ich paskarskie kombinacje w jednej z naszych wzmianek, a obecnie mamy do zanotowania nowy fakt, świadczący o bezczelności tej najbardziej spekulującej branży.

Przy ul. Grodzkiej mieści się piekarnia niejakiego Falkiewicza. Ludność tej dzielnicy dawno już narzeka, że chleba

TEATR MIEJSKI.

CZWARTEK, dnia 24 bm.

Znana sztuka Gabryeli Zapolskiej p. t. „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ”.

Udział biorą: Irena Bielenin, Halina Buyno, Maria Górecka, Maria Nochowicz, Irena Starówna, Maria Zielińska, Edward Kowalczyk, Mieczysław Wielicz.

Kierownik zespołu art.: Józef Klejer.

Reżyseria: Irena Ładosiówna.

Dekoracje: Jarosław Łukawski.

Ceny biletów: 7—30 zł. Początek przedstawienia o godz. 18-tej.

REPERTUAR KIN

Z powodu remontu nieczynne.

ZAWIADOMIENIE.

W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 18.00 odbędzie się w sali Rady Związków Zawodowych w Lublinie (Krak. Przedm. 64) ogólne zebranie sportowców lubelskich celem założenia klubu. Sportowcy Lublina, stawcie się licznie!

Komitet Organizacyjny

ZARZĄD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO wzywa wszystkich cieśli na zebranie, jakie odbędzie się w dniu 26. 8. 1944 (sobota) o godzinie 16 w lokalu Związku Krak. Przedmieście 64.

Zarząd.

WEZWANIE

Związek Zawodowy Przemysłu Odzieżowego (Seksja krawców i czapników) wzywa do zwrotu maszyn krawieckich, czapniczych, żelazek elektrycznych do prasowania i stołów, które zostały zabrane z warsztatów niemieckich. Również osoby, które wiedzą coś w tej sprawie, są proszone poinformować o tym Zw. Zaw., który się mieści w lokalu Rady Związków Zawodowych w Lublinie (Krak. Przedm. 64), I piętro, pokój nr. 15 w godz. 3—6 po południu.

ZARZĄD TYMCZASOWY

SPÓŁECZNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY wzywa wszystkich bezrobotnych aby natychmiast stawali się w biurze Społecznego Pośrednictwa Pracy przy ulicy Krak. Przedm. 64.

Biura czynne od godziny 8 do 11 i od 14 do 17.

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy

WZYWA się wszystkie firmy, aby w najkrótszym czasie złożyły zapotrzebowanie pisemne na siły pracownicze. Zgłoszenia należy kierować do: Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy, Lublin, Krak. Przedm. 64 — I piętro.

Kierownik
PANAS JAN.

WEZWANIE

Wojewódzka Rada Narodowa — Wydział Prasy i Propagandy wzywa wszystkich obywateli miasta Lublina, którzy mają na przechowaniu, względnie są w posiadaniu książek, stanowiących własność publiczną — do złożenia tychże w Sekretariacie Wydziału Prasy i Propagandy ulica Spokojna 4, pokój nr. 14 do dnia 1 września br.

Wojewódzka Rada Narodowa
Wydział Prasy i Propagandy

ZAWIADOMIENIE

Podaje się do wiadomości właścicieli młynów, dzierżawców, mistrzów, czeladników i robotników młynskich, że w niedzielę, dnia 27 sierpnia 1944 r. o godzinie 12-tej w lokalu przy ul. Krakowskie Przedmieście 64 odbędzie się walne zgromadzenie celem omówienia sprawy założenia spółdzielni młynarskiej i wielu innych spraw.

Prezydium Z. Z. M.

WEZWANIE

Wzywa się wszystkich posiadaczy rzeczy, będących własnością firmy „Lubań-Wronki”, przemysł ziemniaczany w Lublinie, ul. Betonowa nr 5 — jak urządzeń fabrycznych, przyborów laboratoryjnych i warsztatowych, artykułów technicznych i pomocniczych itp. (motory elektryczne, szlifarki, maszyny do pisania i liczenia, płótno, filtr, gaza, powózka, uprząż oraz inne) do natychmiastowego zwrotu pod powyższy adres. Ostrzega się przed kupnem wymienionych urządzeń i rzeczy.

Zarząd Fabryki.

nie może otrzymać, gdyż cały wypiek właściciel zazwyczaj sprzedaje pokątnie handlarzom. I rzeczywiście jak się onegdaj przekonaliśmy odpowiada to prawdzie. Dwa razy w ciągu onegdajszego dnia klienci byli bezczelnie wykpieni przez piekarza. Rano, gdy się pojawili oświadczył im, że narazie chleba nie będzie wydawać, a popołudniu o 5-ej gdy przyszli o zapowiedzianej godzinie, chleba z rannego wypieku już nie było. Czekali późniejszych godzin, aż wypieczę się nowy chleb, gdy jednak wypiek był już na ukończeniu, właściciel piekarni w stanie całkiem pijanym gdzieś zniknął. Ludność zmarnowała około 7 godzin na wyczekiwanie na chleb, którego jednak nie otrzymała.

Cały wypiek znowu zakupiony został przez znanych piekarzowi pokątnych handlarzy.

Sprawą tą powinna zainteresować się milicja.

Krawcy lubelscy pracują

Krawcy i czapnicy naszego miasta zebraли się dnia 19 bm., żeby popchnąć naprzód organizację związku zawodowego oraz spółdzielnię krawiecką. Obecnych na sali 30 osób.

Po wyborze przewodniczącego (ob. Opałko) oraz sekretarza (ob. Gałas) zebrał się ob. Woźniak Jadwiga złożyła krótkie sprawozdanie w sprawie organizacji spółdzielni krawieckiej (Szopena 3). Lokal warsztatu krawieckiego, w którym pracowało ponad 100 ludzi, zajęty został przez osoby prywatne bez przydziału z Miejskiego Urzędu Mieszkaniowego. Nadaje on się zupełnie na spółdzielczą pracownię krawiecką. Jeżeli będzie lokal, to sprawa ta znacznie ruszy z miejsca. Maszyny zostały rozkradzione, jednak można je odnaleźć. Sprawa zorganizowania fabryki odzieży jest obecnie bardzo pilną, ponieważ Armia Polska musi mieć mundury, a ludzie pracę.

Następnie zabrał głos ob. Kuszyk, 1-szy sekretarz Rady Związków Zawodowych w Lublinie. Obszerne omówił on zadania i obowiązki, jakie stoją przed krawcami i czapnikami m. Lublina. Jak najszybciej należy doprowadzić do uruchomienia fabryki odzieżowej, bo front nie może czekać. Dotychczas bardzo mało zrobiono w tym kierunku. Krawcy i czapnicy dość późno wzięli się do pracy związkowej i zawodowej. Wkońcu swojego przemówienia zaznaczył, że Rada Związków Zawodowych będzie we wszystkim pomocną organizatorom spółdzielni i związku.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos m. in. Piozo Kazimierz, Gałas Aleksandra, Omielańczuk Kazimiera, Rosło Leokadia.

Następnie wybrano delegata do Rady Związków Zawodowych (ob. Woźniak Jadwiga) oraz delegata do Rady Miejskiej (ob. Opałko).

Sprawę zorganizowania Wydziału Kulturalno — Oświatowego przy Radzie Zw. Zaw. w Lublinie poruszono również na zebraniu. Powinna być zorganizowana świetlica z radiem, czytelnia, biblio-

Spółdzielnia „Drewno“

Dnia 20 bm. odbyło się zebranie organizacyjne przemysłowców i kupców drzewnych celem utworzenia spółdzielni. W zebraniu uczestniczyło 22 członków.

Zebranie zagał ob. Tomaszewski Kazimierz. Po zatwierdzeniu porządku dziennego przez zebranych, powołano na sekretarza ob. Mikołajewskiego Zygmunta, zaś na asesora ob. ob. Cudnego Aleksandra oraz Gnyпка Franciszka.

Zebrani członkowie spółdzielni zadeklarowali 24 udziały na ogólną sumę zł. 120.000. Następnie przyjęto przez aklamację statut spółdzielni. Do zarządu Spółdzielni „Drewno“ wybrano ob. ob. Glaz Jan, Janickiego Stanisława, Siarnackiego Franciszka, Gnyпка Tadeusza i Woźnicę Emeryka. W skład Komisji Rewizyjnej weszli ob. ob. Tomaszewski Kazimierz, Wawrzonek Jan oraz Szpakowski Jan. Do Rady Nadzorczej zostali wybrani ob. ob. Czerwiński Michał, Cudny Aleksander i Gottner Władysław.

Zebranie zakończono uchwałą, że do czasu legalizowania statutu spółdzielni przez władzę rządową funduszami jej dysponują ob. ob. Janicki Stanisław oraz Glaz Jan.

Z. S.

Jeszcze o mieszkaniach

A jednak z przydziałami mieszkań w Lublinie nie jest w porządku. Bywa, że rodziny złożone z trzech osób dostają 5 pokojowe mieszkanie. Żeby nikt nie przypuszczał, że to jest jakieś ogólnikowe posadzenie przytoczymy konkretny fakt: przy ul. Kołłątaja Nr 5. Numeru mieszkania nie podajemy, jesteśmy bowiem przekonani, że urząd mieszkaniowy ma dokładniejsze wiadomości niż my. Zresztą jesteśmy na tyle dobrze wychowani, że się do kompetencji urzędu mieszkaniowego nie wtrącamy. Pozwolimy tylko sobie, jeśli nam wolno na

skromną uwagę, że przy przydziałach mieszkaniowych dobrze byłoby kierować się takimi kryteriami, jak: ilość osób w rodzinie, konieczność posiadania większego lokalu, nie zaś możliwości płatnicze lokatora.

Np. lekarzowi, choćby miał nieliczną rodzinę konieczne jest mieszkanie złożone z większej ilości pokoi, bo musi mieć i poczekalnię dla pacjentów, gabinet i jakiś kącik dla siebie. Ale dla osoby prywatnej na troje ludzi nie potrzeba aż 5 pokoi. Chyba, że bawią się w chowanego.

Lubelska Izba Rolnicza wznawia swą działalność

Na podstawie zarządzenia Kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 16. 8. 1944 r. nr. 35, wznowiona została działalność Lubelskiej Izby Rolniczej.

Siedziba Izby mieści się w dawnym lokalu przy ulicy 3 Maja nr. 20.

Lubelska Izba Rolnicza, działająca na podstawie upoważnienia Kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych, zawiadamia, że agendami Izby na terenie powiatów są Agromonie Powiatowe, mający swą siedzibę przy Powiatowych Radach Narodowych we wszystkich powiatach.

We wszelkich sprawach, dotyczących produkcji rolniczej, na terenie powiatu, należy zwracać się do Agromonów Powiatowych.

Wobec spóźnionych zniw i zbliżającego się okresu siewnego, wzywa się wszystkich kierowników gospodarstw rolnych do niezwłocznego ukończenia zbiorów jak i wykonania zasiewów jesiennych.

Jeżeliby ktokolwiek w pracy tej czynił przeszkody, kierowników gospodarstw wzywa się do zgłoszenia do agronoma powiatowego celem ukroczenia samowoli.

Lubelska Izba Rolnicza.

WEZWANIE

Dyrekcja Okręgowa P. i T. w Lublinie wzywa wszystkich pracowników Poczty, Telegrafu, Telefonu i służby technicznej (technicy, monterzy) do natychmiastowego stawienia się w dawnym mieszkaniu służbowym. Radiotechnicy i radiomonterzy winni zgłosić się w Dyrekcji Okręgu P. i T. w Lublinie ul. Szopena 9 w Wydziale Technicznym.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę sp.

WACŁAWOWI CHMIELOWI

zmarłemu tragicznie dnia 25 lipca 1944 r., a szczególnie Wielebnemu Ojcu Teofilowi z klasztoru OO. Dominikanów w Lublinie, za odprawienie ceremonii pogrzebowej nad grobem ukochanego męża i tatusia. Znajomym i kolegom zmarłego z Lubartowa za okazaną mi w bolesnych chwilach życzliwość i współczucie — składa serdeczne „Bóg zapłać“

Maria Chmielowa z córeczką

Szkoły

DYREKCJA PRYWATNEGO GIMNAZJUM MECHANICZNEGO I PRYWATNEGO GIMNAZJUM ELEKTRYCZNEGO im. St. Syroczynskiego w Lublinie przyjmuje zapisy do 25 sierpnia br. włącznie do wszystkich klas.

Egzaminy wstępne odbędą się 29 i 30 sierpnia b. r.

Rozpoczęcie roku szkolnego 1 września 1944.

Informacji udziela sekretariat Szkół w dniu powszednim w godzinach od 10 do 12 w gmachu szkolnym przy ul. Czwartek nr. 3.

PAŃSTWOWY INSTYTUT MUZYCZNY im. St. Moniuszki (Lublin, Kapucyńska nr. 7) z dn. 1 września rb. rozpoczyna swą działalność. Czynne będą klasy: fortepianu, organu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli, kontrabas i innych instrumentów, wchodzących w zakres orkiestr symfonicznej i dętej, śpiewu solowego, gry na akordeonie, dyrygowania zespołami orkiestrowymi i chóralnymi oraz przedmiotów teoretycznych. Nauka bezpłatna, dla umiarkowania dzieci. Przyjmuje się dzieci od 8 lat. Przy instytucie będzie utworzona bursa dla pozamiejscowych. Zapisy przyjmuje Kancelaria codziennie (oprócz świąt) od godz. 15 do 18.

Dyrektor Ksionek

DYREKCJA KURSÓW MATURALNYCH Stanisława Szczęcha obejmujących zakres gimnazjum i liceum humanistycznego, podaje do wiadomości, że kancelaria kursów, mieszcząca się tymczasowo przy ul. Ogrodowej nr. 14, pokój nr. 5 przyjmuje zapisy na rok 1944/45 w godz. 10—12.

DYREKCJA Żeńskiego Gimnazjum Ogólnokształcącego i Liceum im. Heleny Czarnieckiej w Lublinie, ul. Bernardyńska 13, przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie od godz. 10-ej do 13-ej. Egzaminy wstępne odbędą się w dniu 29 i 30 sierpnia br.

PRYWATNA Szkoła Powszechna im. Kochanowskiego, Lipowa 3 przyjmuje zapisy codziennie od godz. 10-ej do 18-ej.

DYREKCJA Wolnej Szkoły Malarskiej i Rysunku w Lublinie Szopena 11 zawiadamia, że przyjmuje zapisy do dnia 30 bm. sekretariat czynny od godz. 10—12 i od 16—17 codziennie.

DYREKCJA Szkoły Budownictwa w Lublinie, ul. Radziłłowska nr. 3 II piętro przyjmuje w dal-

szym ciągu zapisy kandydatów do wszystkich klas Gimnazjum Budowlanego, Drogowego i Mierniczego oraz do Liceum Budowlanego i Drogowego.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 29 i 30 sierpnia br. Początek egzaminu dnia 29 sierpnia br. o godz. 8-ej rano.

Początek roku szkolnego dnia 1 września br. o godz. 8-ej rano.

Informacje i zapisy w Sekretariacie Szkoły w godzinach 9—13.

DYREKCJA Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych D. F. Krzeczakowskiej w Lublinie przyjmuje zapisy na rok szk. 1944/45 codziennie od godz. 10—12 i od godz. 16—18 w gmachu Gimn. i Liceum im. Hetm. J. Zamojskiego, Ogrodowa 14.

Początek zapisów dnia 19 sierpnia.

DYREKCJA TOWARZYSTWA SZKOŁY ŚREDNIEJ w Lublinie (dawnie Gimnazjum Władysława Kunickiego) Narutowicza 37 parter — przyjmuje zapisy na Kursy Maturalne dla dorosłych w zakresie Gimnazjum i Liceum od dnia 22 sierpnia od godz. 11—13-tej i od 16—18-ej.

Zgłaszać się należy z odpowiednimi dokumentami. Dla osób nie posiadających świadectw szkolnych, odbędą się egzaminy w dniu 29 i 30 sierpnia. Nauka będzie się odbywała w godzinach popołudniowych.

Blizszych informacji udziela kancelaria.

Różne

KRÓLIKI ANGORY białe oraz niebieskie wieńskie, mogą być roczne do sprzedania, Lublin, Miła 5.

PRACOWNICY DOMOWEJ zaufanej, stalej szukam wśród poszkodowanych wojną. Traktowanie rodzinne. Zgłoszenia Czwartaków 4.

DNIA 21. 8 skradziono aparat fotograficzny małoobrazkowy Leica Weizlera model III szczególnie charakterystyczny: lekko otarty obiektyw.

Informacje o aparacie proszę kierować za wynagrodzeniem — Foto Pilar, r. Młaj 19.

SOLIDNI poszukują pokoju z używalnością kuchni. Wynagrodzenie dobre. Wiadomość Krakowskie Przedmieście 32. Hotel Rzymski, pokój 3, II piętro.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — LUBLIN, KRAKOWSKIE PRZEDM. 62, NUMER TELEFONU 19-13.